Ner 244. ROK 1837. SRODA 25 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Rafaela Apostoła.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Siemisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
24 6	27" 4."' 760	† 1°, 3	2. " 11	Północny słaby	pogoda z Chmurami	
2	3. 936	† 10. 2	2. 61	Pł Zachodni mocny	Pochurno	
10	3. 576	† 7. 0	2 68	„ „	Pogoda z Chmurami	

Cześć Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Niektóre jeszcze nie sprzedane ruchomości, do massy Karola hr. Wodzickiego należące, to jest: broni, (antyk) sztuk dwie; dywan, książki, tudzież garniec miedziany, przez powtórną licytacyą w skutek reskryptu Trybunału z dnia 22 lipca r. b. N. 3,206 w dniu 30 października r. b. o godzinie 9 z rana w domu pod N. 30⅚ narożnim w ulicy ś. Anny, za gotową srebrną monetę sprzedawane będą.

Kraków dnia 16 października 1837 r.
(1r.) W. *Olearski* Not. Pub.

Ceny bydła z targu d. 22 *sierpnia* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 300 sprzedany za złp. 100, Krowa śred. tłusta funt. 300 złp. 86, funt. 150 złp. 54. Cielę średnie ważące funt. 3 złp. 14. Skop ważący funt. 42 złp. 13 Wieprz karmny złp. 84.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.
Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

d. 23 i 24 Października 1837 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	15	15	14	1	14	—	12	—
— Zyta...	11	15	11	—	10	15	10	—
— Jęczmien:	8	—	7	15	7	—	—	—
— Owsa	6	—	5	15	5	—	—	—
— Grochu.....	10	—	9	6	—	—	—	—
— Jagieł.......	27	—	26	—	25	—	24	—
— Rzepaku ..	16	—	12	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:
Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 787 ciągnieniu d. 25 Października 1837 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

53. — 11. — 8. — 29. — 25.

Przyszłe ciągnienie 788 przypada dnia 2 Listopada 1837 r.

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty dzisiejszéj.

— *Paryż* 15 *Października.* —

Rząd ogłosił dziś następujące depesze telegraficzne:

1) *Tulon* 14 *paź. (Ben Tamtan* 2 *b. m.) Jenerał Damrémont do ministra wojny.* — »Brygady Nemours i Trezel z artylleryą oblężniczą, zajęły stanowisko pod Ben-Tamtan (w Afryce), na lewym brzegu rzeki Queo-Zenati. Jenerał Rulhieres z obiema drugiemi brygadami i pociągiem, przeszedł za Raz-el-Akba. Mam nadzieję dostać się jutro do Meherii, 7 godzin drogi od Konstantyny. Nieprzyjaciel niedał się dotąd napotkać. Bey opuścił swoje stanowisko pod Raz-el-Akba i cofnął się na 3 godzin drogi od swéj stolicy. Stan zdrowia w wojsku mojém jest pomyślny.«

2) *Narbonna* 15 *b. m. o god.* 6 *z rana.* »Dnia 9 zamknięto bramy Walencyi z powodu zbliżenia się 1000 karlistów. – Esperanza powrócił do Chiwa, celem udania się ku wschodnim prowincyom. 1200 ludzi pod dowództwem Buila, ścigają go. — Borso przybył z 1500 ludzi do Gegorbe. Dnia 12 wywędrowalo z Barcellony wielu wyborców, i zostawili demagogom wolne pole fakcyi. — Morderców Vehilsa nieuwięziono. — Brygadyer Puig oddalony. — Barcellona zostału zupełnie ogoloconą z władzy wojskowéj, a tak porządek publiczny, jest bez żadnéj opieki.«

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Warszawa* 20 *Października.* —

Gazeta Poranna pisze: »Z prywatnego listu od jednego z profesorów uniwersytetu moskiewskiego, dowiadujemy się, iż ministeryum oświecenia w państwie rossyjskiém, ustanowiło przy uniwersytetach: petersburgskim, moskiewskim, kazańskim, markowskim i kijowskim, katedry dyalektów sławiańskich. Zarząd uniwersytetu moskiewskiego, wyséła w tych dniach swojego magistra, pana Bodeńskiego, za granice w podróż po krajach sławiańskich, aby udoskonaliwszy- się w tych dyalektach, objął za powrotem katedrę rzeczoną w Moskwie. Pan Bodeński, w przejeździe swoim do Pragi, ma być także w Warszawie.«

— *Dnia* 21 *Października* —

Zawczoraj w okolicach Bielan, w obec JO. Feldmarszałka, Xięcia Warszawskiego odbyły się rozmaite wojskowe manewra pułków składających garnizon warszawski jakoteż świeżo przybyłego konnego-muzułmańskiego pułku.

—*Petersburg* 29 *Września* (7 *Października.*)—

Prócz wyliczonych w przeszłym numerze nagród, rozdanych przez Najjaśniejszego Pana dowódzcom wojsk które były w Wozniesieńsku, następni jeszcze w d. 4 b. m. mianowani zostali kawalerami orderów S. Anny 1 klassy: dowódca 2 bryg. z 3 lekkiéj dyw. jazdy. jenerał-major Plautin. — S. Stanisława 1 kl. jenerał-majorowie, dowódzcy brygad w dywizyach 1, w 1éj kiryssyerów Milen; 1 w 2éj ułanów xiąże Bagratian Imeretyński, 1 w 1éj dragonów Głazenap 2; 2 w tejże dywizyi Bartolomei; zostający w osadach wojskowych ukraińskich: baron Pillar von Pilchau i Lingren i dowódzca 2 bryg. 2 dyw. ułanów jenerał major Langel; tegóż orderu 2 klassy: jenerał-majorowie: naczelnik stabu 2 korpusu odwodowego jazdy, von Brandke, dowodzący 2 bryg, 2 dyw. kirysyerów Somow; dowódzca 2 bryg. 5 lekkiéj dyw. jazdy Grottenhelm prezes głównego gospodarczego kantoru dóbr wojennego wydziału, liczący się w jeździe Voigt; pułkownicy: naczelnik 1 konnoartylleryi dywizyi Czadin; dowódzca pułku kirisyerów xięcia Alberta pruskiego, fligel adjutant hrabia Rzewuski, dowódzca kargopolskiego pułku dragonów Pawliszczew; dowódzca pułku dragonów J. C. W. W. Xięcia Michała, Broniewski i dyżurny sztaboficer 3 odwod. korpusu jazdy Wiktułow.

Xiążę Jmć Bernhard Saxen-Weimar, mianowany kawalerem orderu ś. Andrzeja, a xiąże Jmć Maxymilian Leuchtenberg, orderu ś. Alexandra Newskiego.

Na przedstawienie ministra oświecenia o środkach zapobieżenia pojedynkom pomiędzy studentami dorpatskiego uniwersytetu, N. Pan w d. 28 czerwca b. r. raczył ustanowić na przyszłość za prawidło, iżby studenci uniwersytetu dorpatskiego przekonani o jeden z tych przypadków, które są wymienione w 286 artykule tomu XIV układu praw, po przygotowawczém wyśledzeniu w sądzie uniwersytetu, sądzeni byli przez sąd wojenny, przy ryg-skim ordonanshauzie zasiadający.

Z powodu przełożenia wileńskiego wojennego gubernatora, o pozwolenie zostającemu na koszcie skarbowym uczniowi pensyi szlachetnéj, ustanowionéj przy 2 wileńskiém gymnazyum i mającemu być w tym roku wypuszczonym, Balińskiemu, wejść, według jego żądania, do szkoły artyleryi, a ztamtąd do służby wojskowéj, N. Cesarz Jmć. na przedstawienie ministra oświecenia, w d. 28 czerwca b. r. raczył rozkazać: dozwolić tak pomienionemu Balińskiemu, jak i wszystkim w ogólności, na koszcie skarbowym będącym uczniom pensyi szlachetnych wileńskiéj i grodzieńskiéj, iżby wchodzili do służy wojskowéj.

Na statku parowym *Następca*, przypłynął tu z Lubeki, między innemi, radca tajny hrabia Matuszewicz.

— *Paryż* 9 *Października.* —

Król zaprosił jenerała hrabiego Dohna i tych oficerów pruskich którzy się znajdowali na rewii pod Compiègne, ażeby byli obecni na zaślubieniu królewny Maryi.

Wczoraj naradzali się ministrowie przez kilka godzin u prezesa rady ministrów: słychać, że wyłącznie względem wyprawy konstantyńskiéj.

Drogą zwyczajną otrzymano nadto następujące szczegóły, dotyczące wyprawy konstantyńskiéj. »Xiąże Nemours udał się d. 26 z nader licznym sztabem do obozu Medżeż Hamar. Za jego orszakiem postępowało dużo wozów i furgonów, między któremi mała armata, przeznaczona, jak mówiono, na dar dla beja, w razie przymierza pokoju, J. K. W. oglądał z szczególniejszą uwagą obozy w Drean, Berda, Nechmeya i Guelma; wypytywał się przytém żołnierzy o wszystko, jakoż w skutek powziętych przez niego wywiedzeń, zgodzono się aby opuścić stanowiska pod Berda i Nechmeya. Byłyto małe obozy, w których wojsko mieściło się niewygodnie i w sposób dla zdrowia jego szkodliwy. Wypadało też zresztą wzmocnić kolumnę wyprawy, która przez pozostanie pułku 12 w Bona, znacznie uszczuplona została. Według depeszy otrzymanych dnia 30 w Bona, przybył xiąże Nemours dnia 28 do wielkiego obozu; salwa artyleryi doniosła o jego przybyciu i wszystkie wojsko stanęło pod bronią. Dnia 30 odbyła się wielka rewia, a wojsku zapowiadziano przez rozkaz dzienny, że wyruszenie nazajutrz nastąpi. Wsaméj rzeczy wyruszyło wojsko zaraz nazajutrz nie oczekując na zapowiedziane z Francyi posiłki. Drogi z powodu spadłych deszczy są bardzo złe; że jednak wojsko niewięcéj jak tylko 3 lub 4 godziny na dzień będzie odbywać, może więc bez znużenia przybyć do Konstantyny.«

W Pampelonie ogłoszono rozporządzenie obowiązujące każdego z mieszkańców opatrzyć się w żywność na miesięcy trzy; ktoby nie był w możności to uczynić, będzie wydalony z miasta.

— *Ze Stambułu* 20 *Września.* —

Niedawno miał zaszczyt królewsko-pruski poseł, hrabia von Königsmark, na udzieloném przez sułtana posłuchaniu, przedstawić przybyłych tu właśnie pruskich oficerów sztabu głównego i inżenierów, pp. Vioke, Mühlbach i Fischer.

Cesarsko-rossyjski rzeczywisty radca stanu i konsul jeneralny w obudwóch xięstwach baron Rückmann, mający zlecenie zastępo-

wać przez czas nieobecności pana Buteniew, przybył tu dzisiaj na parowym statku austryackim z Galaczo. — Nieco pierwéj przybył także hr. Medem, udający się do Alexandryi w miejsce odwołanego rossyjskiego konsula w Egipcie, pana Duhamel.

Stan zdrowia stolicy tutejszéj jest ciągle dosyć zaspokajający.

Od dni kilku mówią tu o ważnych zmianach w wyższych urzędach krajowych. Zięć sułtana Halil-pasza, ma otrzymać godność Wielkiego wezyra, a Tahir-pasza, wielkiego admirała.

Mustafa pasza pracując już podług własnego przekonania, już podług wiadomego życzenia swego monarchy, wszelkiemi środkami, jakie są w jego mocy, nad ulepszeniem położenia jego poddanych bez różnicy stanu, rozkazał całemu ludowi muzułmanów, ażeby odąd nie używano obelżywego nazwiska *giaur* (niewierny), dla odznaczenia innych poddanych Jego sułtańskiéj Mości. Słowo to *giaur* było powodem do krwi rozlewu, wzniecało niesnaski zapalczywe i wywoływało zemstę okrutną. Lubo środek przedsięwzięty przez mustafa-paszę na piérwszy widok zdaje się być mało znaczącym, okazuje jednak ze strony tego urzędnika doskonałą znajomość obyczajów i sposobu myślenia ludu Lewantu, oraz szczére życzenie zbliżyć do siebie rozmaite kasty, któremi zapełnione jest to rozległe państwo. To zbliżenie, którego postępy już się znacznie czuć dają od lat kilku, przyczyni się mocno do pomyślności Turcyi i dobrego bytu poddanych, jakoż mocno nad tém pracują, i życzyć należy aby za przykładem mustafy-paszy poszli wkrótce wszyscy wielcy urzędnicy sułtana.

ROZMAITOSCI.

Niedawno postawiono przy armacie hiszpańskiego gwardzistę narodowego jako wartę. Z blíska uśmiechała się szynkownia, przeto gwardzista nie namyśliwszy się długo, zostawił posternnek nieobsadzony i poszedł trochę podochocić się z kolegami. Gdy go potém zapytał oficer o przyczynę takiego zaniedbania służby, odpowiedział gwardzista. »Panie kapitanie, próbowałem armatę z przodu i z tyłu, jeden człowiek pewno jéj nie uniesie, a gdyby więcéj po nią przyszło cóż bym znowu ja jeden poradził.«

W wiosce Sziffr nad rzeką Avon w Waalii, zdarzył się okropny przypadek. Dwaj obcy, mąż i jego młoda małżonka wstąpili na skałę zwaną skałą Józefa, mającą 300 stóp wysokości, i prostopadle pękniętą. Chcieli tamże oglądać jaskinię, i w tym celu posłali przewodnika na dół po pochodnię. Obcy przystąpili do krawędzi przepaści; mąż nagle porwał żonę do góry, aby ją strącić. Wszczyna się walka, nieszczęśliwa kobieta wydaje przeraźliwe krzyki, i rękami przytrzymuje się krawędzi, lecz silniejszy mąż porwał ją za włosy, i w kilka sekund udało mu się strącić ją z głową na dół przewróconą. Potém wychyla się nieco aby uważać spadanie ciała, które w powietrzu kilka razy się przewróciło, a w końcu sam zskakuje i zgruchotany pada u stóp skały. Nadbiegli wieśniacy znaleźli jeszcze kobietę przy życiu, która tylko ostatnie mogła wyjęknąć słowa. »Jestem niewinną.« Małżonkowie przybyli z Londynu, ich nazwisk jeszcze nie wykryto.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do 25 Października.

Małachowski Ludwik hr., Rogoziński Władysław, Kubiczek Jakób, Fiorentini Franciszek, Chrzanowska Marya, Rakoszewski Alexander, z Polski; — Brodowicz Franciszek, Malscheko Franciszek, Neuman Jan, Vanin Józefina, Wyszkowski Wincenty, Wyszyński Artur bar., Antonowicz Grzegorz, Fajkiss Józef, z Galicyi; — Gresso Jan, z Węgier.

Wyjechali z Krakowa.

Schlosser, Wielopolski Bolesław hr., Augustynowicz Józef, Stadnicka hr., Nowak Ssanisław, Lipińska Józefa, Wielogłowski Alexander, do Polski; — Mohr Arnold, do Rossyi; — Antonowicz Grzegorz Buchowski Kajetan, do Galicyi.